

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Sosnowska

Protokolant: Małgorzata Kwasigroch

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19.05.2015 r., 24.06.2015 r., 12.08.2015 r., 25.09.2015 r., 15.12.2015 r., 05.02.2016 r., 20.04.2016 r., 22.06.2016 r., 13.09.2016 r., 12.10.2016 r.

sprawy:

A. S. (S.), syna A. i D. z domu Z., urodzonego w dniu (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 grudnia 2014 roku w G. około godziny 22.35 na skrzyżowaniu ulic (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. art. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc kierującym samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) ruszając z ulicy (...) w kierunku miejscowości K. na skrzyżowaniu z ulicą (...), nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego potracił będącego na jezdni pieszego D. W. (1), po czym oddalił się z miejsca zdarzenia nie udzielając mu pomocy, w wyniku czego D. W. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia płuc, złamania gałęzi górnej kości łonowej lewej na pograniczu z kością biodrową, złamania przepanewkowego kości biodrowej prawej, złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej, złamania obu kości kulszowych, rozejścia się stawu krzyżowo-biodrowego po lewej stronie, oderwania fragmentu kłykcia bocznego piszczeli prawej, niestabilności stawu kolanowego prawego, licznych otarć naskórka, martwicy skórnej i owrzodzenia okolicy kostki bocznej kończyny dolnej lewej, którego to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres znacznie dłuższy niż 7 dni

tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 kk

I. oskarżonego A. S. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i za to - przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu - na podstawie art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk - przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu - wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk - przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu - orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;

IV. na podstawie art. 46 § 2 kk - przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu - orzeka od oskarżonego A. S. na rzecz pokrzywdzonego D. W. (1) nawiązkę w kwocie 6.000 zł (sześciu tysięcy złotych);

V. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od oskarżonego A. S. na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. W. (1) kwotę 2460 zł (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową w związku z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie;

VI. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty oraz obciąża go w całości pozostałymi kosztami sądowymi.

Sygn. akt II K 201/15

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 grudnia 2014 r. D. W. (1) wraz z A. S., spożywając w tym czasie wspólnie alkohol w postaci wódki, przemieszczali się po G. pojazdem marki D. (...), którego kierowcą był znajomy A. M. R.. Po godzinie 22:00 mężczyźni znaleźli się w okolicy sklepu (...), skąd D. W. (1) samodzielnie oddalił się w kierunku skrzyżowania ulicy (...). Tam, z nieustalonych przyczyn wtargnął on na jezdnię, po której następnie zaczął się poruszać, uderzając rękoma w elementy karoserii oczekujących tam na zmianę sygnalizacji świetlnej samochodów. Początkowo uderzył on w pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w którym znajdowali się wówczas M. L., B. L. i D. D. (2). Mężczyźni przyjęli, że osoba, którą obserwują jest prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, w związku z czym po ostrożnym jej wyminięciu zawiadomili Policję zaistnieniu zagrożenia w ruchu drogowym a następnie, po przejechaniu kilkuset metrów, zawrócili do miejsca zdarzenia by kontynuować obserwację zachowania mężczyzny z przeciwległego pasa ruchu.

W tym czasie D. W. (1) podszedł do kolejnego oczekującego na światłach skrzyżowania pojazdu – samochodu dostawczego marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), za kierownicą którego znajdował się właściciel – W. N.. D. W. (1) uderzył początkowo w lusterko pojazdu, a następnie poruszając się w kierunku tyłu samochodu uderzył w jego bok oraz tylne drzwi. Wtedy W. N. zareagował i opuścił swój pojazd, zaciągając uprzednio hamulec ręczny z uwagi na pozostawienie uruchomionego silnika pojazdu. Pomiędzy mężczyznami wywiązała się szarpanina, co zaobserwował zbliżający się do miejsca zdarzenia A. S.. Krzycząc i grożąc W. N. dobiegł on do mężczyzny i dołączył do szarpaniny. Po dłuższej chwili A. S., wykorzystując moment, w którym W. N. bronił się akurat przed atakiem ze strony D. W. (1) przy lewych drzwiach pojazdu, wszedł do samochodu od strony pasażera i stamtąd przesiadł się na miejsce kierowcy. Zauważywszy to W. N. podjął próbę otwarcia drzwi swojego samochodu i unieruchomienia silnika poprzez wyjęcie kluczyków ze stacyjki. A. S. zdołał go jednak odepchnąć, następnie zatrzasnął drzwi i nie upewniając się co do możliwości bezpiecznego włączenia się do ruchu ruszył pojazdem na wprost.

W efekcie szamotaniny, na jezdni, przed przednimi kołami samochodu dostawczego marki P. znalazł się chwilę wcześniej D. W. (1), którego A. S. nie zauważył. D. W. (1) był nadto pod na tyle znacznym wpływem alkoholu, że nie był w stanie samodzielnie wstać z pozycji leżącej i przemieścić się w bezpieczne miejsce, z kolei A. S. nie obserwował w żadnej mierze sytuacji na drodze. W ostatniej chwili leżącego D. W. (1) zauważył jedynie W. N., który krzyknął do A. S., na co ten jednak nie zareagował i przejechał po dolnych partiach ciała leżącego na jezdni D. W. (1). W wyniku najechania na D. W. (1) samochód z uwagi na powstałą w ten sposób nierówność lekko podskoczył, jednak A. S. zignorował ten fakt i bez udzielenia jakiegokolwiek pomocy D. W. (1) odjechał w kierunku miejscowości K..

Całą sytuację obserwowali M. L., B. L. i D. D. (2) z wnętrza swojego pojazdu oraz J. S., która oczekiwała na pobliskim przystanku autobusowym. Mężczyźni zauważywszy odjeżdżający pojazd marki P. zdecydowali się podjąć próbę śledzenia go, jednak po niedługim czasie stracili samochód z oczu i powrócili na miejsce zdarzenia, już zabezpieczone przez Policję. Wezwane na miejsce pogotowie ratunkowe, z uwagi na odniesione obrażenia zabrało D. W. (1) do szpitala.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. S. k. 40-41, 72, 122; częściowo zeznania świadka D. W. (1) k. 29-310 57v.-58, 123-124; zeznania świadka W. N. k. 11-12, 146-148; zeznania świadka M. L. k. 41-43, 148-149; zeznania świadka B. L. k. 48v.-49, 149; zeznania świadka D. D. (2) k. 50v., 14-150; zeznania świadka J. S. k. 83-84, 126-127; zeznania świadka S. T. k. 24, 256-257; szkic sytuacyjny k. 2; protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego k. 3; protokół oględzin miejsca k. 6-7/

Na skutek wypadku drogowego spowodowanego zachowaniem A. S. D. W. (1) odniósł obrażenia ciała w postaci stłuczenia płuc, złamania gałęzi górnej kości łonowej lewej na pograniczu z kością biodrową, złamania przezpanewkowego kościo biodrowej prawej, złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej, złamania obu kości kulszowych, rozejścia się stawu krzyżowo – biodrowego po lewej stronie, licznych otarć naskórka, niestabilności stawu kolanowego prawego, martwicy skórnej, owrzodzenia okolicy kostki bocznej kończyny dolnej lewej, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała (narząd ruchu) na czas znacznie dłuższy niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk.

/Dowód : opinie sądowo-lekarskie biegłego W. M. wraz z opiniami uzupełniającymi k. 62-63, 236-237, 274-275, 306-307,336-338, 358-359; dokumentacja medyczna k. 61, 161-224, 246-247, 281-291, 313-335/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył A. S. o to, że w dniu 11 grudnia 2014 roku w G. około godziny 22.35 na skrzyżowaniu ulic (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. art. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc kierującym samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) ruszając z ulicy (...) w kierunku miejscowości K. na skrzyżowaniu z ulicą (...), nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego potrafił będącego na jezdni pieszego D. W. (1), po czym oddalił się z miejsca zdarzenia nie udzielając mu pomocy, w wyniku czego D. W. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia płuc, złamania gałęzi górnej kości łonowej lewej na pograniczu z kością biodrową, złamania przezpanewkowego kościo biodrowej prawej, złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej, złamania obu kości kulszowych, rozejścia się stawu krzyżowo-biodrowego po lewej stronie, oderwania fragmentu kłykcia bocznego piszczeli prawej, niestabilności stawu kolanowego prawego, licznych otarć naskórka, martwicy skórnej i owrzodzenia okolicy kostki bocznej kończyny dolnej lewej, którego to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres znacznie dłuższy niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 kk.

/akt oskarżenia k. 89-91/

Oskarżony A. S. jest bezdzietnym kawalerem, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, jego zawód wyuczony to technolog robót wykończeniowych, w toku postępowania był zatrudniony z wynagrodzeniem 1.100 zł. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. A. S. nie był dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 121; dane o karalności k. 356/

Oskarżony A. S. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że z W. D. mieli się rozejść za Netto, on miał pójść w swoją stronę a oskarżony w swoją. D. był pijany, oskarżony przyznał, że był po spożyciu dwóch kieliszków ok. 50 ml. Oskarżony poszedł w stronę pasów, wzdłuż ekranów energochłonnych a D. W. (1) szedł parę metrów przed nim. Gdy oskarżony schodził do pasów, to on był już przez oskarżonym, wtedy oskarżony usłyszał krzyk i zauważył D. jak leży przy busie, nie widział żeby szarpał się z kierowcą. Wtedy kierowca zapytał się oskarżonego kim jest i doszło do szarpaniny, którą chyba oskarżony zaczął.

Kierowca go uderzył, spadły oskarżonemu okulary i był w szoku, zamroczony, wtedy wskoczył do tego busa, kierowca jeszcze raz go uderzył, a on odjechał. Oskarżony zaprzeczył by wypychał właściciela z jego samochodu, chciał wyłączyć samochód, który w tym czasie chodził, bo nie chciał aby ten kierowca odjechał z miejsca zdarzenia, ale oskarżony nie potrafił wyjaśnić dlaczego. Odpowiadając na pytania wyjaśnił oskarżony, że nie wiedział, że przejechał D. W. (2) ani by widział, że zrobił to ktoś inny. Następnie oskarżony przedstawił ogólny przebieg dnia do momentu rozdzielania się przed sklepem (...). Zaprzeczył, by była sytuacja, w której obydwójce szarpaliby kierowcę busa.

Przesłuchany ponownie w toku postępowania przygotowawczego A. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Przesłuchany na rozprawie ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał treść złożonych uprzednio wyjaśnień, jednak zaprzeczył by potrącił pokrzywdzonego – jak ruszał to nie widział przed maską żadnej osoby. Dodał, że zanim ruszył samochodem to nie wiedział co robił D., ostatnio jak go widział leżał z boku samochodu a jak ruszył to nie czuł, że samochód podskoczył ani nie słyszał by pan W. (N.) do oskarżonego krzyczał.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. S. k. 40-41, 72, 122/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego i pozbawionego wątpliwości wniosku, iż oskarżony A. S. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu przez oskarżyciela publicznego.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach świadków W. N., J. S., M. L., B. L. i D. D. (2), częściowo także pokrzywdzonego D. W. (1) i dowodach w postaci dokumentów, które to dowody korespondowały ze sobą, zaś w przypadku zeznań świadków były również jasne, logiczne i konsekwentne, przez co należało je uznać za wiarygodne. Ponadto zeznania pokrzywdzonego oraz dotycząca pokrzywdzonego dokumentacja medyczna stanowiły podstawę do ustalenia, przy pomocy opinii i opinii uzupełniających biegłego, skutków zdarzenia objętego zarzutem w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego. Sąd jedynie w niewielkim zakresie oparł się z kolei na wyjaśnieniach samego oskarżonego uznając, iż w przeważającym zakresie stanowią one wyraz przyjętej przez oskarżonego linii obrony i dał im wiarę jedynie w zakresie, w jakim pozostają zgodne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd ustalając stan faktyczny w sprawie oparł się nadto na zeznaniach S. T. i B. W., aczkolwiek zeznania te miały jedynie drugorzędne, pomocnicze znaczenie.

Jak już wyżej wskazano, Sąd dokonując ustaleń faktycznych opierał się w dużej części na zgromadzonych w aktach sprawy dowodach w postaci dokumentów, które zostały sporządzone w stosownym trybie przez uprawnione do tego osoby i prawdziwość płynących z nich danych nie budzi wątpliwości. Treść tych dokumentów nie była również co do zasady kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu. I tak, na podstawie dokumentów w postaci protokołów użycia urządzenia kontrolno - pomiarowego Sąd w sposób jednoznaczny ustalił, iż pokrzywdzony D. W. (1) w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości. Z protokołu oględzin miejsca oraz szkicu sytuacyjnego wynika z kolei samo miejsce zdarzenia jak i rekonstrukcja jego przebiegu.

Przechodząc do omówienia dowodów o charakterze osobowym przede wszystkim wskazać należy, iż najistotniejsze w tym zakresie dowody, tj. zeznania świadków W. N., J. S., M. L., B. L. i D. D. (2) były ze sobą co do zasady zgodne, spójne i wzajemnie się uzupełniały, przede wszystkim zaś korespondowały ze sobą co do tego, iż do zdarzenia drogowego objętego zarzutem doszło po ataku na kierującego pojazdem P. (...), zaś za kierownicą znajdował się wówczas drugi z atakujących, który następnie nie udzielając pomocy pokrzywdzonemu zbiegł z miejsca zdarzenia.

W ocenie Sądu każda ze wskazanych wyżej osób miała możliwość obserwacji zdarzenia z innej perspektywy, wobec czego na podstawie treści ich zeznań możliwa jest pełna i stosunkowo szczegółowa rekonstrukcja zdarzenia drogowego z dnia 11 grudnia 2014r. Sąd miał przy tym na względzie, iż W. N., jako pokrzywdzony w innym postępowaniu z

udziałem A. S. i D. W. (1), mógłby być choćby tylko emocjonalnie zaangażowany także i w rozstrzygnięcie tej sprawy, jednak wciąż nie dostrzegł powodów do uznania, by zeznania tego świadka uznać za niewiarygodne. Świadek starał się bowiem możliwie dokładnie, obiektywnie i chronologicznie przedstawić swoją relację, nie uzupełniając jej przy tym o elementy, które mogłyby zostać ocenione jako nierzetelnie obciążające oskarżonego. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne także dlatego, że były spójne z zeznaniami pozostałych świadków, tj. J. S., M. L., B. L. i D. D. (2), którzy byli z kolei osobami zupełnie postronnymi i nie doświadczyli ze strony ani pokrzywdzonego ani oskarżonego żadnych istotnych negatywnych zachowań, które mogłyby rzutować na ich obiektywizm. W efekcie Sąd uznał zeznania wszystkich ww. za wiarygodne i także na ich podstawie poczynił ustalenia faktycznie w sprawie.

Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego D. W. (1) za jedynie częściowo wiarygodne, w szczególności nie dając wiary pierwszym zeznaniom tego świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym. Były one bowiem ogólnikowe, chaotyczne, niejasne i zupełnie nie korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zresztą świadek sam nie podtrzymał ich treści tłumacząc się wpływem środków podawanych mu podczas pobytu w szpitalu. Z kolei kolejne zeznania świadka ograniczały się w zasadzie do podania okoliczności poprzedzających zdarzenie drogowe, związanych głównie ze spożywaniem alkoholu w towarzystwie (...). Świadek podawał nadto, że nie ma żadnej wiedzy odnośnie samego potrącenia, gdyż był pod znacznym wpływem alkoholu i z tej przyczyny nie pamięta ani swojego zachowania ani zachowania A. S., zaś o tym, iż to on jest sprawcą wypadku dowiedział się już w szpitalu. Sąd, nie znajdując podstaw do podważenia zeznań świadka w tym zakresie uznał je za wiarygodne, oceniając je jako jasne, spójne i konsekwentne. Były one nadto zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie okoliczności poprzedzających zdarzenie. Świadek zeznając na rozprawie podawał ponadto szereg okoliczności związanych z odniesionymi wskutek zachowania oskarżonego obrażeniami oraz wcześniejszymi urazami, jednak Sąd w tym zakresie opierał się na sporządzonych w sprawie opiniach biegłego.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały z kolei zeznania świadka B. W., czyli matki pokrzywdzonego D. W. (1). Świadek ten nie była obecna w trakcie zaistnienia zdarzenia, a w swoich zeznaniach opisała jedynie jego skutki w kwestii stanu zdrowia pokrzywdzonego oraz okoliczności poprzedzających zdarzenie, co zresztą uczyniła co do zasady zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego i wyjaśnieniami oskarżonego. W konsekwencji zeznania tego świadka należy uznać za wiarygodne, albowiem brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, jednakże z uwagi na ich treść nie mogły mieć one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie, Sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania świadka S. T., funkcjonariusza Policji obecnej na miejscu zdarzenia i wykonującej czynności związane z obsługą zdarzenia. Co oczywiste S. T. nie była naocznym świadkiem zdarzenia, stąd jej wiedza co do przebiegu wypadku pochodzi z relacji rozpytanych na miejscu osób. Z tej przyczyny, choć uznać jej zeznania należało za w pełni wiarygodne, bowiem świadek jedynie wykonywała rutynowe obowiązki służbowe, zeznania świadka były jedynie w ograniczony sposób przydatne dla rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie.

Sąd za wiarygodne jedynie w tym niewielkim zakresie, w jakim korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym uznał wyjaśnienia oskarżonego A. S.. Przede wszystkim Sąd uwzględnił je w zakresie w jakim oskarżony przedstawił okoliczności poprzedzające zdarzenie z dnia 11 grudnia 2014 r., tj. spożywanie alkoholu w towarzystwie m.in. D. W. (1) oraz chwilowe rozdzielenie się z pokrzywdzonym bezpośrednio przed zdarzeniem. Oskarżony przyznał nadto, iż to on odjechał samochodem marki P. (...) będącym własnością W. N., co w świetle pozostałych dowodów także nie budzi wątpliwości Sądu.

Oskarżony twierdził jednak jednocześnie, iż nie widział szamotaniny pomiędzy pokrzywdzonym i W. N. oraz nie wie dlaczego pokrzywdzony leżał na jezdni, w momencie kiedy pojawił się na skrzyżowaniu. Podał oskarżony także, że nie odczuł tego, że pojazd podskoczył w momencie włączania się do ruchu i nie miał świadomości potrącenia pokrzywdzonego. Sąd nie dał temu wiary i uznał, iż takie wyjaśnienia oskarżonego stanowią wyraz przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia bądź złagodzenia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Takie tłumaczenia oskarżonego są bowiem niejasne, chaotyczne, nielogiczne, przeczą wszelkim zasadom doświadczenia życiowego a nadto pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków, którym w tym zakresie Sąd dał wiarę. Przede wszystkim zauważyć należy, iż zupełnie inaczej aniżeli świadkowie relacjonuje oskarżony swoje przyłączenie się do szamotaniny twierdząc, iż gdy dotarł na miejsce to pokrzywdzony leżał na jezdni a on sam nie włączył się do istniejącej,

konfliktowej sytuacji tylko zaczęła się ona niedługo później. Jednak zupełnie inaczej przedstawia to zarówno świadek W. N. jak i J. S., którzy zgodnie podali, że A. S. dynamicznie dobiegł do pokrzywdzonego i W. N. w trakcie trwającej już między nimi szarpaniny. W rezultacie nie jest możliwe, by pokrzywdzony w tym momencie leżał na jezdni, wobec czego oskarżony nie mógł zaobserwować i zapamiętać miejsca, w którym ten miał leżeć. Za podobnie absurdalne należy uznać wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim twierdzi on, że do samochodu próbował się dostać aby uniemożliwić W. N. oddalenie się z miejsca zdarzenia, zaś odjechał nim tylko ze względu na doznany szok i oszołomienie. Oskarżony miał bowiem dostatecznie dużo czasu zanim W. N. dostrzegł jego obecność w aucie by, jeśli w istocie miałby taki zamiar, wyłączyć silnik wyciągając kluczyki ze stacyjki. Jednocześnie oskarżony, wciąż nie unieruchamiając pojazdu, podjął szereg czynności zmierzających do odsunięcia W. N. od miejsca kierowcy celem umożliwienia sobie odjazdu pojazdem. Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim twierdził on, iż nie odczuł podskoczenia samochodu w momencie, w którym najechał on na dolne partie ciała D. W. (1). Skoro bowiem uniesienie się pojazdu było widoczne nawet dla obserwujących sytuację z pewnej odległości kierowcy i pasażerów V. (...), to nie sposób przyjąć, iż oskarżony mógłby w istocie nie odczuć takiego podskoku. Znacznie bardziej prawdopodobne jest to, że oskarżony zupełnie zignorował tę okoliczność, koncentrując się na chęci jak najszybszego oddalenia się z miejsca zdarzenia i ten właśnie zamiar zrealizował. W efekcie Sąd nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie przy rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie.

W zakresie dotyczącym ustalenia skutków opisanego wyżej wypadku drogowego w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego D. W. (1) Sąd opierał się zarówno w pewnym zakresie na zeznaniach samego pokrzywdzonego, jego matki, ale przede wszystkim na dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego i opartej na nich opiniach sądowo-lekarskich.

Opinię takie wydawał w niniejszej sprawie biegły W. M.. W ostatecznej, wydanej opinii pisemnej, którą następnie podtrzymał także na rozprawie, stwierdził on, że na skutek wypadku komunikacyjnego w dniu 11 grudnia 2014 r. A. S. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia płuc, złamania gałęzi górnej kości łonowej lewej na pograniczu z kością biodrową, złamania przepanewkowego kości biodrowej prawej, złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej, złamania obu kości kulszowych, rozejścia się stawu krzyżowo-biodrowego po lewej stronie, oderwania fragmentu kłykcia bocznego piszczeli prawej, niestabilności stawu kolanowego prawego, licznych otarć naskórka, martwicy skórnej i owrzodzenia okolicy kostki bocznej kończyny dolnej lewej, którego to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres znacznie dłuższy niż 7 dni. Wskazał, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach wypadku komunikacyjnego.

Każda z wydanych opinii jest jasna, logiczna, konsekwentna, a łącznie także są zupełne, znajdują one również oparcie w skompletowanej dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego. Przy uwzględnieniu, że każda z nich została wydana przez tę samą osobę, dysponującą stosowną wiedzą specjalną, brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wniosków w niej zawartych.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonemu A. S. popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu winy. W toku postępowania nie ujawniły się bowiem wątpliwości odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, jest on osobą dorosłą i w pełni poczytalną, w związku z czym brak podstaw do przyjęcia, aby nie mógł rozpoznać znaczenia swojego czynu lub pokierować swoim postępowaniem.

Zdaniem Sądu oskarżony A. S. umyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wyrażoną w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc kierującym samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...), ruszając z ulicy (...) w kierunku miejscowości K. na skrzyżowaniu z ulicą (...) nie zachował szczególnej ostrożności nakazanej wskazanym przepisem, nie upewnił się o możliwości bezpiecznego włączenia się do ruchu. Niezachowanie szczególnej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach na mocy wskazanego wyżej przepisu (oraz przepisu art. 17 ust. 2 tejże ustawy) wyraźnie wskazuje, iż naruszenie zasady

bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało tutaj charakter umyślny w rozumieniu art. 9 § 1 kk, z pewnością bowiem oskarżony, ruszając dynamicznie przy świadomości obecności dwóch pieszych poruszających się także poza jego polem widzenia, chaotycznie i w bardzo bliskiej odległości wokół pojazdu, przewidywał możliwość naruszenia w ten sposób przedmiotowej zasady i na to się godził. Sam skutek w postaci zaistniałego wypadku drogowego ze wszystkimi jego następstwami został przez oskarżonego spowodowany nieumyślnie, co jest istotą przypisanego mu przestępstwa mającego właśnie taki charakter. Nie ulega bowiem wątpliwości, że A. S. nie chciał spowodować skutków, jakie nastąpiły w efekcie popełnionego przez niego czynu, i nie miał zamiaru jego popełnienia, z pewnością mógł jednak przewidzieć, że naruszając w podanych okolicznościach, opisaną wyżej zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym może doprowadzić do wypadku drogowego i związanych z tym skutków po stronie pokrzywdzonego.

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela odnośnie kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego.

Czyn przypisany oskarżonemu należy bowiem zakwalifikować jako występki z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 kk. Jak już wyżej wskazano, oskarżony wypełnił podstawowe znamię przedmiotowego przestępstwa, naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Naruszając wymienioną wyżej zasadę oskarżony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, albowiem w wyniku niezachowania szczególnej ostrożności nie zaobserwował leżącego na jezdni D. W. (1) i w efekcie doszło do jego potrącenia. Tym samym oskarżony nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, co jest kolejnym znamieniem czynu opisanego w art. 177 § 1 kk.

O kwalifikacji przypisanego oskarżonemu czynu właśnie z tego ostatniego przepisu przesądza także jego skutek, jakim było spowodowanie obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 kk u pokrzywdzonego D. W. (1). Z materiału dowodowego, w tym przede wszystkim opinii sądowo – lekarskich wynika jednoznacznie, że stwierdzone u D. W. (1) uszkodzenia ciała – skutkujące powstaniem obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 kk mogły powstać w warunkach i okolicznościach zaistniałego wypadku drogowego.

Należy przy tym nadmienić, że przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy i dla jego przyjęcia konieczne jest także ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 listopada 1998 r., sygn. akt V KKN 303/97, OSNKW 1998/11-12/50). Istnienie takiego związku przyczynowego w niniejszej sprawie jest jednak w ocenie Sądu niewątpliwe. Oskarżony miał bowiem świadomość, iż zarówno D. W. (1) jak i W. N. znajdują się w bezpośredniej bliskości pojazdu, przy czym ten drugi usiłował nadto zapobiec odjazdowi oskarżonego z miejsca zdarzenia, wobec czego, włączając się do ruchu – winien on upewnić się, iż może to uczynić w sposób bezpieczny dla innych uczestników ruchu, choćby uczestniczyli w nim w sposób nieprawidłowy. W istocie właśnie ze względu na to, iż oskarżony nie wiedział gdzie znajduje się D. W. (1) (Sąd nie znalazł bowiem podstaw do przyjęcia by oskarżony celowo i świadomie potrącił pokrzywdzonego), winien on podjąć próbę jego zlokalizowania i tym samym upewnienia się o jego bezpiecznym względem pojazdu położeniu, tym bardziej, że miał wiedzę o stanie nietrzeźwości, w jakim się pokrzywdzony niewątpliwie znajdował. Tymczasem oskarżony świadomie złamał podstawowe zasady ostrożności i ruszył pojazdem nie upewniając się co do możliwości bezpiecznego wykonania takiego manewru. Gdyby oskarżony podjął próbę zlokalizowania kolegi choćby wyglądając przez okno miałby realną możliwość ominięcia go i uniknięcia wypadku drogowego.

Jednocześnie Sąd podzielił pogląd oskarżyciela publicznego o tym, iż kwalifikację prawną czynu uzupełnia także art. 178 kk zastrzegający odpowiedzialność sprawcy czynów wskazanych w treści tego przepisu. Oskarżony niewątpliwie bowiem zbiegł z miejsca zdarzenia. Sama czynność zbiegnięcia jest czynem intencjonalnym i w związku z tym zastosowanie wskazanego wyżej art. 178 kk wymaga ustalenia, że sprawca podjął świadomie działanie z kierunkowym zamiarem uniknięcia odpowiedzialności lub jej zminimalizowania (por. wyr. SN z 18.5.2009 r., III KK 22/09, KZS 2010, Nr 10, poz. 12, s. 21). Momentem zaś decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia – jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy – jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności we celu uniemożliwienia identyfikacji roli, jaką odegrał w zdarzeniu oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku. Takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zawartością czasową" (wyr. SN z 27.3.2001 r., IV KKN 175/00, L.). Mając na względzie, iż A. S. z jednej strony spożywał wcześniej alkohol

uznać należy, iż jego oddalenie się z miejsca zdarzenia miało na celu ukrycie tego właśnie stanu jak i podjął on tym samym próbę uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji roli, jaką odegrał w zdarzeniu, które miało niezwykle dynamiczny przebieg i mógł on zakładać, że nikt za wyjątkiem kolegi - D. W. (1) nie będzie w stanie go rozpoznać.

Uznając oskarżonego A. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu wymierzona kara jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wskazać należy, iż czyn przypisany oskarżonemu jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3, tak więc kara orzeczona w niniejszej sprawie jest odległa od maksymalnej możliwej do wymierzenia kary, zdecydowanie bliższa dolnej granicy ustawowego wymiaru kary i nie można uznać jej za nadmiernie surową.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile sam przepisy art. 177 § 1 kk i 178 kk nie uległy zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynów przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianego wyżej przestępstwa, w związku z czym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu, tj. w dniu 11 grudnia 2014r. Względniejsze dla oskarżonego pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynów regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary, bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (a także kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna), a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności, zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały. Nadto zmianie uległa treść art. 42 § 2 kk, bowiem w kształcie obecnie obowiązującym najkrótszym okresem na jaki orzec można środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów wynosi 3 lata, zaś przepisy poprzednio obowiązujące takiej dolnej granicy nie przewidywały. Z tej przyczyny należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia czynu, tj. w kształcie obowiązującym w dniu 11 grudnia 2014 r.

Jako okoliczności łagodzące przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę uprzedni tryb życia oskarżonego A. S., jego warunki i właściwości osobiste, w tym uprzednią niekaralność oskarżonego.

Z kolei jako okoliczności obciążające Sąd potraktował to, iż obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego skutkowały stosunkowo długim naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego, zakwalifikowanym przez biegłego jako znacznie przekraczające siedem dni. Nadto oskarżony nie podjął żadnych działań mających na celu choćby przeproszenie pokrzywdzonego czy zainteresowanie się jego stanem zdrowia bądź naprawienie szkody jaką spowodował swoim zachowaniem. Sąd miał również na względzie to, iż oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył karę pozbawienia wolności we wskazanej wyżej wysokości.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk, w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu, Sąd doszedł do wniosku, iż właściwości i warunki osobiste oskarżonego A. S., jego dotychczasowy sposób życia, w tym uprzednia niekaralność, przemawiają za uznaniem, że istnieją podstawy do zastosowania wobec oskarżonego instytucji

warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Sąd stoi na stanowisku, iż wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczające dla zagwarantowania, że oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego i w szczególności nie powróci na drogę przestępstwa. W związku z tym Sąd wykonanie orzeczonej wobec A. S. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata, który to okres w opinii Sądu powinien być wystarczający dla skontrolowania zachowania oskarżonego pod kątem tego, czy wymierzona mu w niniejszej sprawie kara spełniła stojące przed nią cele.

Sąd, wobec obligatoryjnego charakteru tego rozstrzygnięcia w przypadku sprawcy, który zbiegł z miejsca zdarzenia, na podstawie art. 42 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu, orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres trzech lat. W ocenie Sądu, uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy, należy niezależnie nawet od obligatoryjnego charakteru orzeczenia tego środka karnego, uznać, że okoliczności popełnienia przestępstwa przypisanego oskarżonemu jednoznacznie wskazują na to, że prowadzenie przez niego pojazdu zagraża w istotny sposób bezpieczeństwu w komunikacji. Wynika to chociażby z okoliczności, iż naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało charakter umyślny.

Sąd orzekł również na mocy art. 46 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu popełnienia czynu, kwotę 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek zachowania oskarżonego. Wskazać należy, iż D. W. na skutek potrącenia odniósł bardzo poważne obrażenia, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała o znacznym natężeniu, zaś ich powstanie jak i proces leczenia z pewnością było i jest niezwykle bolesne. W konsekwencji należy uznać, że skutki przedmiotowego czynu w sferze zdrowia pokrzywdzonego były szczególnie nasilone i długotrwałe, wywołały szereg długofalowych konsekwencji także w sferze psychiki pokrzywdzonego. Mając na uwadze, że jak wskazano powyżej, w wyniku odniesionego na skutek zachowania oskarżonego naruszenia czynności narządów ciała, pokrzywdzony doznał cierpienia fizycznych i psychicznych w postaci przede wszystkim dolegliwości bólowych oraz dyskomfortu związanego z utratą obniżeniem sprawności fizycznej, zdaniem Sądu uzasadniał orzeczenie wobec oskarżonego zadośćuczynienia za doznaną przez D. W. (1) krzywdę. W ocenie Sądu wystarczającym, adekwatnym i uwzględniającym powyższe okoliczności oraz możliwości finansowe oskarżonego, jest zadośćuczynienie w kwocie 6.000 zł i taką też kwotę zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm. zasądził od oskarżonego A. S. na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. W. (1) kwotę 2.460 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego w związku z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie. Orzeczenie to miało charakter obligatoryjny. Nadto, wobec wydania wyroku skazującego, Sąd na podstawie przywołanych w wyroku przepisów zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty (jej wysokość wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych) oraz, nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od ich poniesienia - obciążył go w całości kosztami sądowymi.